# GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. | Kraków, Czwartek 26 lutego 1920. | Nr. 56.


# Odpowiedź Polski na propozycye pokojowe Rosyi.

**Warszawa** (tel. M.). Na odbytem wczoraj posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych dokończono **dyskusyi nad tezami, mającemi stanowić osnowę odpowiedzi na notę pokojową sowietów.** Zabierali głos: Minister Patek, premier Skulski oraz 14 posłów, poczem **przyjęto do wiadomości linie wytyczne odpowiedzi rządu i udzielono aprobaty rządowi dla dalszych jego działań w tym kierunku. Komunikat, ogłoszony następnie, jest nadspodziewanie bardzo wyraźny, ponieważ już w swojej dzisiejszej formie tworzy właściwą odpowiedź rzadu polskiego na propozycye bolszewików.** Po uważnem przeczytaniu tego komunikatu widzimy, że komisya jest zdania, ażeby:

1) **rząd polski zawarł z Rosyą sowiecką pokój,** stwierdzający, że Polska prowadziła i prowadzi nie wojnę zaborczą, lecz obronną;

2) podstawowym warunkiem tego pokoju musi być **przyznanie Polsce faktycznego prawa do wszystkich posiadłości, leżących w granicach historycznych Polski z przed 1772 r.,** przyczem Polska kieruje się tutaj pobudkami idealnemi, ażeby **raz na zawsze wymazać z pamięci narodu polskiego krzywdy rozbiorów.** Tylko takie wymazanie przypomnienia tej krzywdy może stworzyć podstawę do trwałego i uczciwego pokoju między narodem polskim a rosyjskim.

3) **Rząd polski zastrzega dla siebie samego prawo uregulowania na podstawie plebiscytu stosunku narodowościowego i państwowego na terytoryach, objętych granicami z roku 1772.**

Godzi się wreszcie podkreślić, że **Polska jest zdecydowaną zawrzeć z Rosyą sowiecką pokój tylko wtedy, jeżeli ten pokój zawrą także państwa nowo powstałe i jeżeli na podstawę tego pokoju przystaną państwa sprzymierzone.**

Wrażenie komunikatu komisyi jest dodatnie i powinno się w znacznej mierze przyczynić do skonsolidowania w Polsce poglądów na pokój i wojnę z bolszewią i na sposób uregulowania kwestyi narodowościowej na kresach wschodnich.



Pułkownik JULIAN SKOKOWSKI,
dowódca batalionu murmańskiego.

# Pokój ogólny z Rosyą jest bliski.

**Kopenhaga** (tel. wł.). Z Paryża donoszą: Londyńskie konferencye między Lloydem Georgem, Millerandem i Nittim dotyczą w tym tygodniu wyłącznie kwestyi tureckiej i rosyjskiej. Według sprawozdań londyńskich, **Anglia, Japonia i Włochy zdecydowane są zawrzeć pokój z rządem bolszewickim.** Czy Francya przyłączy się do tego, jeszcze nie jest pewnem. „Temps" stara się skłonić sprzymierzeńców do nie uznania rządu sowieckiego i nawiązania tylko stosunków handlowych. Mimo to sądzą w Londynie, że pokój z rządem bolszewickim wkrotce nastąpi.

## Rokowania pokojowe Anglii z Rosyą.

**Londyn.** (BK) „Morning Post" wywodzi, że **mimo wszystkich zaprzeczeń toczą się między Anglią a Rosyą sowiecką w Kopenhadze rokowania w sprawie warunków pokojowych.**

## Litwa chce zawrzeć pokój z Bolszewią.

**Moskwa** (Radio krak.). Z Rewla donoszą, że litewski prezydent ministrów, Galwanowski, oświadczył, że **Litwa jest gotowa zawrzeć pokój z Rosyą sowiecką.**

# Dramat w domu książąt Drucko-Lubeckich.

**Warszawa** (tel. M.). Sfery arystokratyczne Warszawy poruszone zostały dramatem, jaki się rozegrał w domu ks. Drucko-Lubeckich. — Mianowicie małżonek ks. Drucko-Lubeckiej, p. Farchy, z pochodzenia Hiszpan, mojżeszowego wyznania, a obywatel francuski, **rzucił się w sprzeczce na swą żonę i zranił ją ciężko w plecy. Farchy został aresztowany.** Szczegóły, otrzymane o tem zajściu, podają, że **córka ks. Drucko-Lubeckiej, z pierwszego małżeństwa p. Marya Kraszewska, przybyła do Warszawy z Hiszpanii, wraz z p. Gabryelem Farchy, z którym za granicą zawarła ślub cywilny.** Ks. Drucko-Lubecka starała się unicestwić ten kompromitujący związek. Mimo wszelkich usiłowań Farchy nie chciał się zgodzić na rezygnacyę z praw przysługujących mu na mocy aktu ślubnego. Gdy Farchy zauważył w końcu zmianę w postępowaniu u swej małżonki, powodowany zazdrością, zawrzał gniewem i po gwałtownej sprzeczce zranił ją sztyletem.

# Pojawienie się nowego cara.

**Sztokholm** (tel. wł.). „Russkaja Żizń" donosi z Batumu, że w kraju Czukczów pojawił się car Kałmuków, który przybrał nazwisko cara Kobdy. Nowy car **ma rzekomo licznych zwolenników.** Wydał on odezwę do ludności kałmuckiej, w której wzywa ją **do walki z bolszewizmem** i do utworzenia antybolszewickiej armii kałmuckiej.

# Białoruś wypowie się w głosowaniu za Polską!

**Warszawa** (tel. M.). Otrzymane z kresów białoruskich informacye, odnoszące się do prac wstępnych, związanych z akcyą plebiscytową, pozwalają z ufnością oczekiwać wyniku głosowania ludowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że **ludność tych kresów w przeważającej większości wypowie się przeciw związkowi z Rosyą.** Mowa tu naturalnie nie o ludności polskiej, która jednomyślnie pragnie wcielenia do Polski, ale o Starorusinach, Litwinach i żydach, nie kryjących swej nienawiści do rządu sowieckiego.

**Warszawa** (tel. M.). Dowiaduję się, że przeprowadzony w powiecie oszmiańskim spis ludności stwierdził, iż mieszka tam 68 procent Polaków, a w powiecie grodzieńskim 48 procent Polaków. W Mińsku Litowskim 18 proc. mieszkańców podało narodowość polską i religię katolicką, zaś 4 procent religię katolicką, a narodowość białoruską. Na ogół Białorusini katolicy deklarują się jako Polacy.

# 300 tys. lirów na dzieci polskie

**Rzym** (PAT). Papież ofiarował na biedne dzieci polskie 300 tysięcy lirów, które za pośrednictwem berneńskiego komitetu wkładek przesłane będą do Polski.

# Warunki pokojowe.

*(Od naszego korespondenta warszawskiego)*

**Warszawa, 24 lutego.**

(A) Powstaje i krystalizuje się coraz to silniejszy pogląd polityczny, że niebawem przyjdzie do zawarcia pokoju z bolszewikami, a raczej, że państwo polskie się zgodzi na zawarcie pokoju z bolszewikami.

**Polska może i mogłaby nadal prowadzić wojnę z bolszewikami.** Ma środki i siły potemu. Lecz nie potrzebuje tej wojny, skoro **bolszewicy są gotowi** przystać na wszystko, czego Polska od nich zażąda. A więc rokować bez zaprzestania kroków wojenych. Praktyka pokazała, że zawieszenie broni celem prowadzenia rokowań pokojowych jedynie opóźnia zawieranie pokoju. A więc dania Polsce rękojmi militarnych, że pokój nie będzie dla bolszewików tylko rozejmem dłuższym albo krótszym celem zawarcia umów z Niemcami o dostarczenie bolszewikom broni, amunicyi i ludzi celem ponownego podjęcia wojny przeciwko Polsce. A więc odstąpienia Polsce trerytoryów z przed 1772 roku, poczem Polska już sama załatwi swoje stosunki z mniejszościami narodowemi, zamieszkującemi owe terytorya. A więc zwrot zabranych Polsce od 1772 roku bibliotek, zbiorów sztuki, zabytków narodowych, zwrot wagonów i lokomotym, zwrot zabranych maszyn i zapasów, **zwrot złota, które Polsce przypada z zapasów rosyjskich,** zwrot map, archiwów, pieniędzy, zabranych z kas oszczędnościowych i banków. A więc odszkodowanie za narzuconą Polsce wojnę od czasu, gdy wojska bolszewickie zaczęły iść w zimie roku przeszłego ku granicom Kongresówki. **Boć do tej wojny nie przyszłoby nigdy, gdyby bolszewicy sami jej nie rozpoczęli.**

Rząd rosyjski musi zapewnić budulec na odbudowę zniszczonych części Polski, ponieważ część tej Polski podczas odwrotu w 1915 roku zniszczył żołnierz rosyjski. Nadto rząd rosyjski musi się zobowiązać, że we wszystkich robotach, które będą przedsiębrane w Rosyi, bolszewicy będą powoływali ludzi nie tylko z Niemiec, ale i ludzi z Polski. Ten warunek ma jako cel postanowienie niezłomne, **by Rosya bolszewicka nie stała się domeną wyłączną i kolonią Niemców i Niemiec.**

Niemcy bowiem straszne się do owładnięcia Rosyą na swoją wyłączną własność szykują. W tem owładnięciu Rosyą widzą i źródło zdobycia ponownego bogactw i środek odzyskania — i to aż z dwóch stron — państwa pols-

kiego, by w momencie stosownym znowu się rzucić na Polskę i ją podzielić.

Zawierając zatem z Rosyą bolszewicką pokój, **Polska obecnie musi natychmiast zastrzedz sobie takie rękojmie polityczne i ekonomiczne, które pokrzyżowałyby kombinacye niemieckie w Rosyi,** a w każdym razie odebrałyby niemcom monopol wyłączny na owładnięcie rosyjskim rynkiem zbytu i rosyjskim umysłem.

W tej sprawie rozmawiałem niedawno z bardzo dobrze poinformowanym łodzianinem, który jako prezes zastępców fabryk łódzkich przez wielelat przed wojną poznał doskonale rynki rosyjskie w Europie i w Azyi.

**Łódź** — zdaniem tej istotnie świetnie poinformowanej osobistości — **jest od czasu wojny silnie antyniemiecką. Przedewszystkiem sami Niemcy.** Płonie ona żądzą pomszczenia swoich krzywd i ma silny zamiar uniknąć zepchnięcia przez przemysł niemiecki na drugi plan w Rosyi. Łodzianie pamiętają, że niemcy systematycznie niszczyli fabryki i maszyny w Łodzi, byle tylko po wojnie owładnąć Rosyą bez konkurencyi. Ale przemysłowiec i kupiec w Łodzi, to twardy gatunek ludzi. **Mają oni w sobie dużo hartu prawdziwie amreykańskiego.**

— Przysięgamy panu — mówił mój informator — że się nie damy. **Niemcy nas popamiętają. Popsujemy im cały interes w Rosyi.** Niech tylko raz wojna się skończy i niech będzie można pracować.

Dzisiaj zatem Polska kończy wojnę nie dlatego, że musi kończyć, lecz **dlatego, że uważa zaprzestanie kroków wojennych za korzystniejsze dla siebie, jeżeli otrzyma odpowiednie warunki.** Bolszewicy wiedzą, że muszą je dać, jeżeli chcą uniknąć zdruzgotania przez wojska polskie. Rozpuszczanie bowiem kłamliwych wieści o rzekomej przewadze bolszewickiej kończą się zawsze **smutnie dla bolszewików. Tak się kończą, jak puszczona przez bolszewików, a kolportowana bardzo gorliwie przez prasę wiedeńską, budapeszteńską i berlińską bajka o** wtargnięciu wojsk bolszewickich do Rumunii. Właśnie przed chwilą odwiedził z polecenia rumuńskiego ministra wojny rumuński charge d'affaires w Warszawie redakcyę „Przeglądu Wieczornego", by podkreślić, że **te wieści są zgoła kłamliwe bez cienia prawdy.**

Tak, zwycięstwa plotkarskie są efektowne, lecz się prędko kończą.

# Bolszewicy domagają się bezwzględnej kapitulacyi półn. Rosyi.

## Anglia utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Rosyą sowiecką?

**Wiedeń,** 24 lutego.

**Wiedeńskie** biuro korespondencyjne podaje **treść** depeszy iskrowej, wysłanej dnia 23 b. m. przez Cziczerina do angielskiego ministra spraw zagranicznych, Lorda Curzona. W depeszy tej, **będącej odpowiedzią na odnośną interpelacyę telegraficzną Curzona,** stawiają bolszewicy następujące żądania pod adresem antybolszewickiego rządu północno-rosyjskiego i „władz okupacyjnych" tych terenów:

1) **Wszystkie tereny północne, należące ongiś do państwa rosyjskiego, wraz z obszarem murmańskim, karelskim i terenami pobrzeżnymi, mają być wydane rządowi bolszewickiemu.**

2) Wszystkie dobra skarbowe i wojskowe, środki komunikacyjne na lądzie i morzu, zapasy amunicyi, żywności i t. d. **mają przypaść w udziale bolszewikom.**

3) **Wojska rządu północno-rosyjskiego mają skapitulować** i oddać broń i amunicyę, tudzież inne zapasy.

Rząd bolszewicki „poręcza" członkom armii północno-rosyjskiej życie i wolność i zwraca się do Anglii, aby użyła swego wpływu na rząd północno-rosyjski w kierunku przyjęcia powyższego ultimatum.

• • •

Depesza powyższa jest wysoce charakterystyczną przedewszystkiem z tego względu, że stanowi ona jakby potwierdzenie zademonstrowanych oficyalnie pogłosek, twierdzących, że pomiędzy Anglią a Rosyą sowietów istnieją nie tylko stosunki handlowe, ale też jakiś (choć nie oficyalny może) kontakt dyplomatyczny. Wynika to:

1-o) z faktu, że lord Curzon wystosował już jakąś depeszę do Cziczerina, na którą ten w cytowanym telegramie odpowiada;

2-o) z okoliczności, że Cziczerin zwraca się do Anglii o pośrednictwo między sowietami, a antybolszewickim rządem rosyjskim.

W każdym razie sprawa jest niejasna **i wymagająca wyjaśnienia, gdyż budzić ona musi żywe zaniepokojenie społeczeństwa polskiego.**

# Pełna kapitulacya bolszewików?

**Wiedeń,** 24 lutego.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Angielski pełnomocnik O'Grady oświadczył wobec współpracownika „Morning Post", że Rosya sowiecka obowiązała się **zdemobilizować zupełnie swoją armię pod warunkiem, że koalicya zagwarantuje nienaruszalność obszarów rosyjskich.** W czasie układów między Litwinowem a O'Gradym poruszano także możliwość **zmiany systemów sowietów.**

# Francuz o prawach Polski do Galicyi wschodniej.

**Kraków,** 25 lutego.

(?) Od dłuższego już czasu „Temps" zamieszcza obszerne korespondencye z Polski, w których p. Charles Rivet zapoznaje swych rodaków w sposób poważny i możliwie bezstronny, a świadczący chlubnie o autorze, umiejącym wczuć się w nasze stosunki, — o zagadnieniach naszej polityki wewnętrznej, a w szczególności zewnętrznej.

Świeżo p. Rivet poświęcił swą obszerną korespondencyę sprawie Galicyi, przyczem, jako bezstronny badacz naszych aspiracyi narodowych i ich podstaw etnograficznych, historycznych i ekonomicznych, naszych konieczności politycznych — staje otwarcie po naszej stronie, twierdząc i udowadniając, iż w kwestyi sporu o Galicyę wschodnią racya jest po stronie polskiej.

Polska — pisze p. Rivet — nie oczekiwała sukcesu w tej sprawie od tryumfu swego oręża. Oczekiwała ona sprawiedliwej decyzyi Rady najwyższej. Ale ta, **pod oczywistym wpływem Lloyd George'a** i wbrew opinii misyi Berthelemy'ego i Smitha, odmówiła oddania Polsce Galicyi wschodniej na własność, **odmówiwszy jej przedtem Gdańska, mimo — i w tym wypadku — przeciwnej opinii jego własnych doradców.**

Na szczęście interwencya min. Patka — pisze p. Rivet, — człowieka wybitnego, któremu rodacy jego powierzyli w ciężkim spadku sprawy zagraniczne po ustąpieniu Paderewskiego, wywarła wrażenie nawet na Lloyd George'u. Problem Galicyi wschodniej został zakwestyonowany. Polska, całkiem słusznie, odrzuciła pierwotny werdykt.

P. Rivet stwierdza, że Galicya, zniszczona wojną, nie byłaby w stanie podnieść się o własnych siłach. Jej opiekunem i wiecznym właścicielem, jej bankierem jutrzejszym, funkcyonaryuszem, inżynierem, agronomem, nie może być nikt inny, tylko Polak, najczęściej Galicyanin z urodzenia, tak samo, jak Rusini.

Koalicya tak dobrze to zrozumiała, że administracyę tego kraju powierzyła Polsce. Postanowienie to było nie tylko nie wystarczające, lecz także niesprawiedliwe. Polska domagała się swego terytoryum i był to — stwierdza p. Rivet — **jedyny wypadek, gdzie jednemu ze sprzymierzonych odmówiono tego, co do niego należy.**

P. Rivet stwierdza, że ma niekorzystny dla Polski sposób rozwiązania sprawy Galicyi wpłynęły względy całkiem specyalne, z którymi Francya nie ma nic wspólnego.

Charakterystyczną jest rzeczą, że — jak informuje p. Rivet — **nawet finansiści angielscy, którzy posiadają kapitały zaangażowane w galicyjskim przemyśle naftowym, przedstawili w Londynie memoryał, zapewniający rząd angielski, że inkorporacya całej byłej prowincyi austryackiej do Polski byłaby jedynem rozwiązaniem,** stanowiącem gwarancyę dla przemysłu naftowego tego kraju.

Zdaniem p. Riveta, **Francya powinna pielęgnować starannie przyjaźń Polski** i.... Rosyi, nie szerząc w państwach tych niezadowolenia.

Pożądanem byłoby, aby przestrogę tę i te wskazania p. Riveta zechciała uważnie przeczytać i wziąć do serca komisya aliancka w Cieszynie, która wszystko czyni, aby dobre stosunki francusko-polskie poderwać.



*MAURYCY LEBLANC.*

# Promienie B. 34

*(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).*

Zacząłem krzyczeć tak głośno, że ludzie zbiegli się z całej oberży i skupili wokół mnie. Rozgorączkowany zadawałem znowu pytania, które pozostawały wszakże bez odpowiedzi. Wreszcie ktoś przypomniał sobie, że w lasach koło Saint-Cucufa o cztery kilometry od Saint Cloud istnieje rozdroże, zwane przez niektórych Pre Bony... Jedna z krzyżujących się tam dróg wiodła do nowej, dosyć skromnie wyglądającej willi, zamieszkałej przez młodą parę małżeńską, hrabiego i hrabinę de Roncherolles.

Postanowiłem nie zwlekając udać się do tej willi, gdzie też znalazłem się wkrótce. W chwili, kiedy miałem wejść do ogrodu okalającego willę ujrzałem młodego człowieka miłej powierzchowności, który zsiadał z konia.

— Czy to jest zamek w Pre Bony?

Oddał cugle swego wierzchowca stajennemu poczem odparł z uśmiechem:

— Przynajmniej tak pompatycznie nazywają ten skromny dom w Bougival...

— O!... — szepnąłem wzruszony — więc to tutaj...

Młody człowiek przedstawił mi się. Był to hrabia de Roncherolles.

— Czy mogę wiedzieć — zapytał — z kim mam przyjemność?...

— Jestem Wiktoryn Beaugrand — i bez żadnych wstępów i omówień przystąpiłem do rzeczy, bo twarz tego człowieka szczera i sympatyczna budziła we mnie zaufanie.

— Chodziło tutaj o Beranżerę Massignac? Ona znajduje się pod tym dachem nieprawdaż?

Hrabia de Roncherolles zaczerwienił się zlekka i popatrzył na mnie uważnie. Chwyciłem go za rękę.

— Panie! błagam pana!... Sytuacya jest groźna... Beranżerę ściga niebezpieczny łotr...

— Któż to taki?

— Velmot!

— Velmot?

Hrabia, odrzucając maskę obojętności, rzekł:

— Velmot! Velmot! ten wróg, przed którym biedna dziewczyna taką uczuwa trwogę!... Tak, to człowiek zdolny do największych rzeczy!... Na szczęście nie ma pojęcia, gdzie się Beranżera ukrywa.

— Od wczoraj niestety nie wie!...

— W każdym razie trzeba mu czasu na obmyślenie jakiegoś sposobu działania!...

— Dzisiaj rano, wieśniacy widzieli go krążącego niedaleko stąd...

Pokrótce wtajemniczyłem go we wszystko. Hrabia, zaniepokojony do najwyższego stopnia, pociągnął mnie w głąb domu. Udaliśmy się wprost do pokoju Beranżery. Pokój był pusty. Hrabia nie zdawał się być tem wcale zdziwiony:

— Ona często wychodzi tak wcześnie...

— Może jest gdzieś w samym domu?

— Przy mojej żonie? Nie! moja żona jest trochę cierpiąca i nie wstała jeszcze...

— A zatem?

— Zatem przypuszczam, że udała się na swoją zwykłą przechadzkę do ruin starego zamku... Beranżera lubi bardzo to miejsce — górujące nad całą okolicą?

— Czy to daleko?

— Nie. Na końcu parku.

(C. D. N.)

# Walka z przemytnictwem.

## Pogląd na ostatnie zarządzenia władz skarbowych.

**Kraków**, 25 lutego.

Dyrektor Okręgu Skarbowego w Krakowie dr Pec wydał bardzo w obecnych czasach ciekawą broszurę dającą pogląd na zarządzenie władz skarbowych w celu zwalczania przemytnictwa. Są w tej broszurze rzeczy bardzo ciekawe i szereg bardzo racyonalnych ustaw, które... oby analazły wykonawców, bo i najlepsza bowiem ustawa nie pomoże, jeżeli społeczeństwo nie dorasta do poczucia praworządności, mądry zaś naród nawet i przy złych ustawach rządzić się dobrze potrafi.

W dziedzinie walki z przemytnictwem mamy tu poza tem ciekawy eksperyment, bo oto złączono w jeden administracyjno skarbowy okręg zachodnią część Małopolski i spory aż po Częstochowę sięgający szmat b. Kongresówki. Ciekawi jesteśmy niezmiernie, jaki skutek wydadzą **identyczne** zarządzenia w b. Galicyi, a w b. Kongresówce. Nie spuścimy tej sprawy z oka i poinformujemy o tem w swoim czasie naszych P. T. Czytelników.

Wracając do broszury dra Peca zaznaczamy, że praca autora zasługuje na wielkie uznanie i powinna się znaleźć w rękach nietylko władz interesowanych, lecz także i szerokiej publiczności.

Rząd ustanowił komisarzy do strzeżenia granic, dając im b. szerokie pełnomocnictwa i prawo rekursowania tak pomocy władz cywilnych, jak i wojskowych.

W ustawach odnośnych chodzi o obrót towarów przez granicę, obrót walutami z zagranicą i rewizye celne na granicy. Pomijamy daty rozmaitych ustaw i rozp. a cytujemy tylko treść. Otóż przedewszystkiem zasadniczo nie wolno bez pozwolenia ani **przywozić ani wywozić**, ani nawet **przewozić** towarów przez granicę. Pozwoleń udziela **Komisya przywozu i wywozu** w Warszawie, a **dla Małopolski we Lwowie i w Krakowie**.

Przewóz (przy-wywóz) może iść tylko drogami celnemi (kolej, gościniec), na których istnieją urzędy celne. Kto inną drogą towar transportuje jest przemytnikiem, karanym zasadniczo w drodze sądowej aresztem i grzywną do 100.000 marek. Niezależnie od tego następuje **konfiskata towaru na rzecz Skarbu Państwa**. Nagrody za złapanie przemytnika są wysokie, bo aż do trzech czwartych wartości towaru, należałoby jednak, **by p. min. skarbu oznaczył jaki urząd ma te nagrody wypłacać, dotąd bowiem nie ma takiego rozporządzenia i władze nie wiedzą co robić**.

Niektóre towary można sprowadzać (tylko osoby upoważnione do handlu) bez pozwolenia, między innemi artykuły pierwszej potrzeby jak: wszelkie tkaniny wełniane, półwełniane, perkale, płótna, obuwie skórzane, mydło (prócz toaletowego), zapałki, herbata, kawa, kakao w ziarnie, ryż, mleko zgęszczone, śledzie, oliwa, cytryny. Z innych rzeczy n. p. igły, agrafki, noże, artykuły chemiczne i lecznicze, farmaceutyczne, fotograficzne i t. d. (Wszystko to piękne, ale 900 proc. zwyżki cłowej p. Grabskiego psuje to, co ten sam p. Grabski naprawiał!).

Przesyłki 5-ciokilowe **poczta** z artykułami **żywności** nie potrzebują zezwolenia.

Czasowo nie wolno **przywozić** niestemplowanych pieniędzy austr., niem. i rosyjskich. (Czy kto słyszał o stemplowaniu pieniędzy niemieckich i rosyjskich?). Najwyżej można przywieźć z sobą do Polski 500 K, wzgl. 400 mk. lub 200 rb. O ile kto ma z sobą **więcej**, wolno mu złożyć te sumy w urzędach cłowych aż do wyjazdu z Polski. Uchodźcy **Polacy mogą przywozić 800** mk., wzgl. 1000 K lub 400 rb. **Nezadeklarowano w urzędzie celnym sumy przepadają na rzecz Skarbu Państwa. Zakaz obejmuje tylko korony, marki i ruble**. Te waluty przesyłane pocztą, koleją i t. p. w niedozwolonych sumach ulegają konfiskacie. Te same przepisy odnoszą się również do **kuponów procentowych i dywidendowych** w walutach koronowej, markowej i rublowej.

**Wywóz wszelkich papierów wartościowych i kuponów** z Polski jest niedozwolony zasadniczo. Zezwala na osobne podanie Ministerstwo Skarbu. (Oby tylko urzędnicy p. Grabskiego chcieli prędko sprawy załatwiać!).

Walutę **polską** do 1000 marek wolno wywozić bez pozwolenia, jednak ta sama osoba czy firma nie może miesięcznie przekroczyć sumy 3000 mk. Na wywóz większych kwot zezwala Min. Skarbu. **Wszystkie inne waluty mogą być przez granicę przywożone i wywożone.**

Z innych przedmiotów wymieniają poszczególne rozporządzenia przepisy co do rozmaitych towarów i tak nie wolno wywozić dzieł sztuki, obrazów, rzeźb, makat, kontuszów, pasów słuckich, gobelinów, starej broni, antycznych mebli, starych sztychów i książek.

Palacze mogą wyjeżdżając mieć ze sobą 25 cygar albo 100 papierosów lub 100 gr. tytoniu. (Czy ten przepis po ostatniej podwyżce cen tytoniu jest potrzebny, wątpić należy. Któż będzie tak naiwny brać z sobą rzecz, która mimo lichego kursu naszej waluty i tak jest znacznie tańsza za granicą).

Niektóre towary są jednak **wolne od cła** w przywozie, trzeba jednak władzy celnej dostarczyć zezwolenia na import od kompetentnych władz lub urzędu celnego. Szkoda, że p. dyr. dr Pec nie wymienił w broszurce swej, co to są za kompetentne władze. Przypuszczać należy, że n. p. w sprawach budowlanych są niemi Starostwa i Magistraty. Do wolnych od cła towarów należą: materyały budowlane, produkty rolne i gospodarstwa wiejskiego, pochodzące z majątków przeciętych linią celną przedmioty **używane**, które podróżni, funkc. zakł. przewozowych, woźnice, flisacy, lotnicy wiozą dla swego użytku, narzędzia rzemieślników, instrumenta lekarzy, aparaty fotogr., żywność i lekarstwa potrzebne w podróży, środki przewozowe używane, przybory potrzebne do utrzymania ruchu i służby przy linii celnej na drogach i stacyach kolei zagranicznych.

Dość szczupła jak widzimy jest ta litania p. Grabskiego w czasach gdy przemysł u nas jeszcze w zupełnym prawie zastoju!

Za pozwoleniem Min. Skarbu lub upoważnionych władz skarbowych (u nas Dyrekcya Okr. Skarb.), są wolne od cła rzeczy z przesiedlenia, wyprawy ślubne, rzeczy z spadków pochodzące, dary dla pogorzelców lub dotkniętych powodzią, zwracane towary za granicę, opakowanie (beczki, skrzynie, butle i t. p.) zwracane z zagranicy lub przysyłane stamtąd do napełnienia.

Granicy strzeże wyłącznie wojskowa straż graniczna. Szeregowcom w nieobecności oficera nie wolno przeprowadzać rewizyi mieszkań. Straż działa w pasie 8 klm. od granicy w głąb kraju. **Nikt z Straży nie ma prawa rewidować w nieobecności urzędnika cłowego.**

Przepisy, jak widzimy, są szczegółowe i dobre, oby tylko z całą ścisłością były wykonywane.

**Dr K. S.**

# Literaci polscy organizują się!

**Kraków**, 25 lutego.

Warunki nowego życia w Polsce wysunęły na pierwszy plan, jako zagadnienie chwili, sprawę organizacyi poszczególnych zawodów. Najgenialniejsza nawet jednostka w czasach obecnych nie jest w stanie pokonać wszystkich trudności i przeciwieństw ekonomicznych, jakie jej nastręczają warunki współczesnego życia. Tylko zbiorowa, dobrze zorganizowana siła może oprzeć się zwycięsko w tej zaciętej walce klas, stanów, zawodów i warstw społecznych.

W poczuciu więc nieodzownej i pilnej potrzeby zrzeszenia się, literaci polscy dążyć postanowili również do wytworzenia **powszechnego**, a **silnego związku zawodowego**, któryby stanął na straży ich praw do życia i w obronie pokrzywdzonego pod względem ekonomicznym zawodu. Na ogólnem zebraniu literatów warszawskich, odbytem w grudniu, wyłoniony został **komitet organizacyjny zjazdu literatów, obejmującego całe teryaoryum państwa polskiego**. Projektowany zjazd, który ma objąć wszystkie stowarzyszenia i instytucye literackie, a także wszystkich, niezrzeszonych jeszcze literatów, będzie miał za zadanie załatwienie spraw tak naglących i ważnych, jakiemi są:

1) Orgnizacya powszechnego związku zawodowego literatów.

2) Wyłonienie Akademii literackiej, czuwającej nad czystością zamierzeń twórczych i mającej podjąć tak wielkie zadania, jak opracowanie i wydanie słownika języka polskiego, bibliotek klasyków polskich, oraz bibliotek przekładów.

3) Powołanie do życia księgarni nakładowej związku.

4) Omówienie sprawy popierania czystych i samodzielnych poczynań twórczych.

5) Wydawanie pisma, jako organu związku.

Zjazd, **któremu patronuje Stefan Żeromski**, odbędzie się w Warszawie w sali ratuszowej w dniach 12, 13 i 14 maja 1920 roku. Dla wygody przyjezdnych termin zjazdu oznaczony został łącznie ze zjazdem dziennikarzy polskich.

Literaci krakowscy, którzyby chcieli wziąć udział w zjeździe oraz wygłosić na nim referaty, winni się zwracać po imienne karty uczestnictwa (wraz z kartami kolejowemi) **do wyłącznego zastępcy warszawskiego komitetu organizacyjnego na Kraków: Związku pracowników pióra, u wiceprezesa Związku, Jana Pietrzyckiego** (Kraków, Dom artystów, plac św. Ducha). Nie trzeba chyba dodawać, że jaknajliczniejszy udział w zjeździe oraz wygłosić na nim referanie tylko wskazany, lecz niezwykle pożądany.

**Jota.**

# Izba dziennikarska.

## PRAWNE UNORMOWANIE STOSUNKÓW DZIENNIKARSKICH.

**Kraków**, 25 lutego.

Sejmowi konstytucyjnemu Rzeczypospolitej Polskiej złożono projekt ustawy o unormowaniu prawnem stosunków dziennikarskich przez organizacyę związków zawodowych i powołanie do życia **„Izby dziennikarskiej“** na wzór izb handlowych, lekarskich, adwokackich itd.

Wniosek podpisali przedstawiciele wszystkich stronnictw sejmowych, posłowie: Dąbski, Witos, Głąbiński, Trzciński, Daszyński, Herz, Fichna, Federowicz i Stapiński.

Sejm polski stwarza organizacyę dziennikarską, nieznaną dotychczas w żadnem prawodawstwie, celem **unormowania prawnego stosunków które dotychczas podlegały tylko normom zwyczajowym**, innym w każdej dzielnicy i niemal w każdem większem mieście polskiem. Stosunki te wymagają gruntownej reformy, a potrzeba ujęcia ich w kształty organizacyjne i **otoczenia opieką prawa jest tem więcej nagląca**, że wraz z rozwojem państwa rozwój dziennikarstwa i jego znaczenie **w życiu publicznem będą coraz** większe.

Ale właśnie dlatego pragnęlibyśmy, aby **reforma przemyślana i przedyskutowana** była jaknajpoważniej, z uwzględnieniem opinii fachowców. Obawiamy się, że z załatwienia całej sprawy **w tempie gorączkowem** mogłaby się urodzić ustawa, w szczegółach **niepraktyczna i** może nawet **szkodliwa dla interesów dziennikarstwa polskiego**.

Pożądanemby więc było, aby sejm **powołał zawodowców dziennikarstwa z poza grona posłów sejmowych.**

## Z TEATRU „BAGATELA“.

### Przedstawienia dla dzieci i młodzieży. „Trutnie“ baśń J. Pniowerównej. — Wieczór autorski Zofii Rogoszówny.

Piękną i zacną myśl miał dyrektor Dąbrowski, zainicyowawszy w swym teatrze cykl przedstawień dla dzieci i kierownictwo widowisk powierzywszy p. Dance Baranowskiemu. Najmłodsza publiczność Krakowa, wypełniająca raz w tygodniu teatr „Bagatela“, zdradza żywe zainteresowanie się „sztuką“ i daje głośny wyraz swojemu zadowoleniu, bawi się wybornie i rozentuzyazmowana, wraca do domu, mając na cały tydzień zapas pięknych wspomnień.

Jak wielkie pedagogiczne znaczenie ma teatr dzisiejszy, — przy dobrym układzie repertuaru — zbytecznem chyba rozwodzić się nad tem. A repertuar to dobrany i wybornie prowadzony — ten repertuar dziecinny, produkowany w „Bagateli“.

Jednem z celniejszych przedstawień w tym zakresie była grana w zeszłym tygodniu milutka sztuczka „Trutnie“, pióra panny Pniowerówej, wykonana wyłącznie siłami małych amatorów. Zauważyliśmy wśród nich kilka dzieciaków, o zadatkach prawdziwego uzdolnienia scenicznego, jak n. p. dwie dziewczynki, grające role Zochny i Marychny i ów chłopczyk, który wybornie grał i śpiewał w tej sztuczce Janka.

Cechy „galowego“ przedstawienia miał już wieczór autorski młodej, a tak już zasłużonej w literaturze dziecięcej panny Zofii Rogoszówny. Przedstawienie rozpoczęło się słowem wstę-

pnem autorki, w której wiele wzniosłych, patryotycznym duchem ożywionych myśli usłyszała dziatwa, przepełniająca literalnie teatr. To samo powiedzieć trzeba o przepięknych bajeczkach autorki, wypowiedzianych przystępnie dla małego audytoryum. Z dalszego programu wyszczególnić należy popis szkoły gimnastyki rytmicznej p. Wernickiej, piosenki ludowe, odśpiewane przez p. Stróżyńską, wyborną bajkę panny Rogoszówny, odczytaną przez reżysera Noskowskiego i produkcye taneczne małej Zosi Kowalikówne.

Clou wieczoru — w wesołej jego części — był mały Jędruś, 8-letni dzieciak, tańczący z rozmachem i brawurą wytrawnego baletnika. Jego „matelot", taniec trudny i forsowny, wywołał huragany oklasków i był kilkakrotnie bisowany. Mały artysta jest uczniem p. Koszutskiego.

Powodzenie przedstawień dziecinnych powinno zachęcić dyrekcyę „Bagateli" do dalszej pracy i usiłowań w tym kierunku.

**K. Krumłowski.**

# Ile kosztuje dzisiaj wyprawa średnio zamożnej panny.

## Opędzić ją można od biedy kwotą ¼ miliona koron!

**Kraków, 25 lutego.**

(Kr.) Pomimo ciężkich warunków ekonomicznych, ludzie z niezmniejszonym zapałem żenią się i wychodzą za mąż. Skąd jednak biorą rodzice na wyprawę córek? Wszak dawniej panna, mająca 50.000 koron posagu, była uważaną za „dobrą partyę". Dziś kwotą tą można zaledwie opędzić małą część wyprawy. Średnio elegancka jadalnia kosztuje dzisiaj 60.000 do 80.000 koron. To samo mniej więcej sypialnia. Urządzenie do przedpokoju i kuchni po 10.000 koron, co razem uczyni pozycyę 150.000 koron.

Na tem jednak nie kończą się wydatki wyprawy ślubnej.

Dochodzą jeszcze następujące pozycye:

Naczynia i sprzęty kuchenne około 5.000 K.

Skromne firanki do dwóch pokoi (każdy o jednem oknie) 3.000 K.

1 serwis na 6 osób do obiadu najtaniej 1.200 K.

1 serwis na 6 osób do kawy 500 K.

Szkło (kieliszki, karafka etc.) 1.500 K.

1 lampa wisząca do jadalni 2.000 K.

Lampa (ampla) do sypialni 600 K.

Do tego wyliczone powyżej koszta mebli 150 tysięcy koron.

**Razem 163.300 koron.**

A zatem całkiem prymitywnie urządzone mieszkanie o dwóch pokojach — kosztuje blisko 164.000 koron. Nie uwzględniono tu kubła na węgle, urządzenia przynależnego do umywalni, dywanów, obrazów etc.

Drugą ważną pozycyą jest bielizna. Najskromniejsza wyprawa średnio zamożnej panny musi się jednak składać z następujących „detalów":

Tuzin koszul dziennych, sztuka 400 K, 4.800 K.

Tuzin majtek, sztuka 350 K, 4.200 K.

Pół tuzina koszul nocnych, sztuka 500 K, 3.000 K.

Tuzin staniczków, sztuka 150 K, 1.200 K.

2 Tuziny par pończoch, sztuka 150 K, 3.600 K.

3 sztuki spódniczek rannych, po 600 K, 1.800 K.

3 narzutki na 2 łóżka, sztuka 4.000 K, 12.000 K.

3 obrusy na 6 osób, sztuka 1.500 K, 4.500 K.

3 obrusy na 6 osób do kawy, sztuka 1.200 K, 3.600 K.

2 tuziny ręczników, sztuka po 100 K, 2.400 K.

2 tuziny ściereczek kuchonnych, sztuka 80 K, 1.920 K.

1 tuzin ścierek do podłogi, sztuka 65 K, 780 K.

**Razem 43.800 K.**

Do tego dodać należy 10.000 K za poduszki do 2 łóżek i 2 kapy na łóżka, 3.000 K.

A teraz osobista wyprawa panny młodej:

Oczywiście wykluczamy tu suknię balową za 15.000 K lub peniuoar z chinchili w cenie 300.000 koron, trzeba nawet zrezygnować z futrzanego płaszcza, który dziś kosztuje nie mniej, jak 140 tysięcy koron.

Liczmy zupełnie skromnie:

Kostyum wiosenny 7.000 K.

Jedwabna suknia wizytowa 4.000 K.

Płaszcz 6.000 K.

Suknia wieczorowa 6.000 K.

2 skromne sukienki domowe po 800 K, 1.600 K.

2 kapelusze po 500 K, 1.000 K.

1 parasol 650 K.

1 halka jedwabna 650 K.

1 boa z taniego gatunku 5.000 K.

**Razem 31.900 K.**

Zestawmy to wszystko:

Urządzenie mieszkania (bez dywanów i obrazów) 164.000 K.

Bielizna 44.000 K.

Ubranie panny młodej 32.000 K.

**Suma ogólna 240.000 K.**

Jeżeli i pan młody chce się jako tako wyekwipować — to założenie ogniska domowego (przy 2 pokojach tylko) nie da się pomyśleć taniej, jak za ćwierć miliona koron!



# Rozwiązanie 70 seryi szarad

## umieszczonych w Nr. 39 „Gońca Krakowskiego".

**I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO":**

**337. MO-TY-LE.**
**338. Jawa, kawa, lawa, ława, Rawa, Sawa.**
**339. KA-RAF-KA.**
**340. ZAWÓD.**
**341. LIN-NIL.**
**342. KA-LOSZ.**

**II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" (a zatem i Prenumeratorów):**

**343. TO-RUŃ.**

**Trafnych** rozwiązań nadesłali **Prenumeratorzy 20, a Czytelnicy 59.**

**Mylnych** rozwiązań nadesłano **112** (**główny błąd: „los" zamiast „zawód"**).

**WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA**

odbytego w niedzielę, dnia 22 lutego 1920 r., o godzinie 11'30 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego" (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro).

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad otrzymali:

**AD I. PRENUMERATORZY:**

1. **Dwie paczki przedniego papieru listowego i kopert** — **p. Zubel Witold** z Krakowa, ul. Bosacka 3, **po raz trzeci.**

2. **Mydło kawalerskie** — **p. Golch August** z Krakowa, ul. Gołębia 13, **po raz drugi** (bardzo dowcipne, wierszowane rozwiązanie).

3. **Kalendarz na rok 1920** — **p. Feldmannówna Gustawa** z Jarosławia, **po raz piąty.**

**AD II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:**

4. **Kasetka kartonów listowych i kopert**, ze wspaniałemi, kolorowemi winietami — **Zarząd szkoły** w Swoszowicach, **po raz drugi.**

5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego"** na marzec 1920 r. — **p. Limburska Julia** z Krakowa, ul. Konarskiego 11, **po raz drugi.**

6. **Kalendarz na rok 1920** — **p. Stawarski St.** z Chełma (ziemi lubelskiej), ul. Obłońska Nr. 13, **po raz pierwszy.**

**SPROSTOWANIE OMYŁKI DRUKU.**

**zaszłej** w Nrze 53 z dnia 23 lutego 1920 r. (72 serya szarad): Drugi wiersz łamigłówki Nr. 350 ma opiewać: **Wieszcz to włoski** (a nie: wiersz).



# Od Wydawnictwa.

**Z dniem 1 lutego b. r. zarząd poczt i telegrafów wprowadził na całym obszarze państwa polskiego przy wszelkich wpłatach i wypłatach jedynie walutę markową. Wszyscy nowi P. T. Abonenci, uiszczając prenumeratę, muszą ją obecnie przeliczać na marki. Równocześnie zarząd poczt podniósł opłaty pocztowe na obszarze Małopolski i byłej okupacyi austryackiej z koron na marki.**

**Wprowadzenie ustawowej relacyi korony i marki, oraz podniesienie ceł do 900 procent przyniosło w życiu gospodarczem Małopolski dalsze, znaczne podrożenie artykułów, niezbędnych przy wydawnictwie dziennika, w szczególności papieru i farby drukarskiej. Podniosły się też ponownie płace personalu zecerskiego, który z powodu ustawowej relacyi otrzymał 25 procentową podwyżkę.**

**Z powyższych powodów Wydawnictwa pism krakowskich zniewolone zostały do nowego uregulowania prenumeraty i oznaczenia jej w markach polskich.**

**Z dniem 1 marca b. r. cena pojedynczego numeru tak w mieście, jak i na prowincyi, wynosić będzie 70 fenigów. W abonamencie miesięcznym 19 marek, z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 21 marek.**

**Wydawnictwa: „Czasu", „Głosu Narodu", „Ilustr. Kuryera Codziennego", „Gońca Krakowskiego" i „Nowej Reformy".**

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk.

Środa **25** lutego

Św. Macieja.

Wschód słońca 7'34

Zachód słońca 6'13

Długość dnia 10'27

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.**

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Lilla Weneda".
Piątek: „Lilla Weneda".

**TEATR „BAGATELA".**

Środa: „Wuj Bernard".
Czwartek: „Twarz i maska".
Piątek: I-szy Koncert symfoniczny orkiestry Namysłowskiego.

**TEATR POWSZECHNY**

Środa: „Ewa".
Czwartek: „Madame Sans-Gene".
Piątek: „Opowieści Hoffmanna".

**OPERETKA W NOWOŚCIACH.**

Środa: „Targ na dziewczęta".
Czwartek: „Wesoła wdówka".
Piątek. „Targ na dziewczęta".

**WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).**

Środa, art. dram. Iza Kozłowska: „Najnowsze poezye Juliana Tuwima" (godzina recytacyi).
Czwartek, F. Hoesick: „Wpływ Słowackiego na współczesną poezyę polską". cz. II.: Konopnicka, Gomulicki, Kasprowicz, Tetmajer. Rydel.

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.**
**Rynek główny Linia A—B L. 39.**

Czwartek, prof. dr M. Szyjkowski: „Arcydzieła literatury światowej" (Epos oryentalny) (z recyt. art. dram. Jadwigi Korwin).

—o—

# W sprawie spoczynku niedzielnego.

Stosowanie ustawy rządowej o spoczynku niedzielnym wywołało w Krakowie w pewnych gałęziach przemysłu bardzo przykre zamieszanie. Np. ustawa powiada, że „jadłodajnie mają być otwarte w niedzielę przez cały dzień" a korzystają z tego szynki, gdzie istotnie są do zjedzenia przekąski po wódce, podczas gdy szynki powinny być stanowczo zamknięte przez całą niedzielę. Mleczarnie, sprzedające do domów mleko, otwarte dawniej w niedzielę do godz. 11 przed południem, teraz już o godz. 10 muszą być zamknięte bez względu czy do tej godziny mleko dowieziono. Dzienników, które są niezbędne dla inteligentnego ogółu, sprzedawać w niedziele nie wolno.

Dlatego też w interesie ogółu ludności zwracamy się z kategorycznem żądaniem do posłów krakowskich, aby wyjednali w Sejmie rezolucyę interpretującą ustawę w tym duchu, żeby sklepy spożywcze były w niedzielę otwarte do godz. 11 przed południem, jadłodajnie przez cały dzień, natomiast szynki aby były przez całą niedziele zamknięte.

# A więc Wilson groził zerwaniem z koalicyą.

(?) Korespondent londyński paryskiego „Matina“ donosi, że był bardzo zdziwiony, czytając w depeszech, nadeszłych ze Stanów Zjednoczonych, a otrzymanych także przez prasę polską, deklaracyę p. Tumulty, dotyczącą noty prezydenta Wilsona w kwestyi Adryatyku.

W deklaracyi tej p. Tumulty, sekretarz Białego Domu twierdzi, że **Wilson nie groził zerwaniem z koalicyą,** lecz że groził tylko wycofaniem floty amerykańskiej z Adryatyku.

Korespondent „Matina“, p. Jules Sauerwein oświadcza, że ta z życzliwości dla Wilsona płynąca obrona nie nadaje się do podtrzymania. Albowiem p. Sauerwein **widział notę Wilsona.** Zajmuje ona conajmniej pięć stronc i aż do post scriptum podpisana jest przez Lansinga. Samo post scriptum zostało niewątpliwie dorzucone przez Wilsona.

P. Sauerwein przypomina sobie dokładnie brzmienie tego post scriptum. Powiedziano w niem, że jeżeli amerykański punkt widzenia nie będzie uwzględniony, to **prezydent Wilson weźmie poważnie pod rozwagę kwestyę wycofania się Ameryki z traktatu wersalskiego oraz z traktatu z Francyą,** dyskutowanego obecnie w senacie.

W dwa dni później Lansing podał się do dymisyi. Ciekawą jest jednak rzeczą, dlaczego p. Tumulty przeczy oficyalnemu tekstowi noty Wilsona?

—o—

## Francya i Anglia stają w kwestyi Adryatyku na stanowisku Wilsona.

**Medyolan** (tel. wł.). Rzymski korespondent „Popolo d'Italia“ donosi, że wczoraj nadszedł do Rzymu telegram z Londynu, który wywołał **w kołach politycznych w Rzymie pewne zaniepokojenie.** Mianowicie telegram doniósł, że **Francya i Anglia przyłączą się w kwestyi adryatyckiej do stanowiska Wilsona** i że wskutek tego nie może być zastosowany ani pakt londyński, ani kompromis późniejszy.

—o—

# Trzy kościoły.

(?) **Pisarz belgijski** o światowym rozgłosie, Verhaeren, jest człowiekiem w gruncie rzeczy religijnym, ale religijności swej nie praktykującym. Gdy zatem znalazł się on przez kilkanaście dni w pewnem małem miasteczku angielskiem, oberżysta, zdziwiony niezmiernie tem, że gość jego nie uczęszcza na żadne nabożeństwo oświadczył mu w pierwszą niedzielę jego pobytu w oberży:

— Kościół **katolicki** znajduje się na końcu tego skweru.

Poeta podziękował mu za tę informacyę i... poszedł do swego pokoju.

Na drugą z kolei niedzielę oberżysta rzekł:

— Kościół **protestancki** znajduje się przy Box-street.

Verhaeren i tym razem udał się do swego numeru.

Na trzecią jednak niedzielę, oberżysta, coraz bardziej usłużny, znów zwrócił się do swego gościa z informacyą:

— W dzielnicy tej znajduje się świątynia wolnych myślicieli.

— Idę tam! — wykrzyknął Verhaeren, śmiejąc się.

Historya to bardzo prawdziwa i bardzo... angielska.

—o—

# Mars, Wenus czy... Merkury?

(m-m) Według Edisona Mars jest tą planetą, która pragnie nawiązać kontakt z Ziemią. Być może, iż Marsyanie krytykują nasze operacye militarne i chcieliby nam powiedzieć w jaki sposób oni prowadzą wojnę lub też pragną zbadać dokładnie metody walk ziemskich... Wojna, którą przeżyliśmy była tak straszna i tak krwawa, mordercza, że przeraziłby się jej może sam bóg wojny. W każdym razie świat ma dosyć wojny i na nawiązaniu stosunków z Marsem nie powinno nam nic zależeć... Sympatyczniejszą jest hypoteza dra Abbota z Waszyngtonu, który przypuszcza, że tajemnicze znaki pochodzą z Wenus... Ludzkość po tylu latach panowania Marsa z radością gotowa święcić gody miłości...

Jeśli jednakowoż nie jest to ani Mars ani Wenus tylko Merkury, opiekun kupców, złodziei, który pragnie się nauczyć od naszych paskarzy sztuki robienia w jak najkrótszym czasie majątku. Bo ten kunszt doprowadzili nasi „nouveaux riches“ do takiej doskonałości, że nie zdołają im dorównać mieszkańcy żadnej innej planety.

—o—

# Prawa autorów francuskich w Chinach prawnie chronione.

(m-m) Ambasador republiki chińskiej — jak pisze Piotr Mille w „Excelsiorze“ — oświadczył, że państwo jego gotowe jest zawrzeć z Francyą konwencyę literacką, w celu ochrony praw autorów francuskich, których utwory tłomaczone są na język chiński.

Nie chodzi tu bynajmniej o piękny lecz platoniczny gest. Od czasu rewolucyi w Chinach tłomaczy się namiętnie książki europejskie wszelkiego rodzaju: naukowe, historyczne, filozoficzne, podręczniki chemii, fizyki, biologii — ale także i w ogromnej ilości powieści. Z pośród starszych autorów francuskich cieszy się wśród Chińczyków największem uznaniem awanturniczy Gaboriau, ze współczesnych zaś Leroux, Leblanck i inni powieściopisarze sensacyjni są bardzo popularni. Obok pierwiastku kryminalno-sensacyjnego ma wielkie powodzenie sentymentalizm romantyczny... „Dama kameliowa“ Dumasa syna współzawodniczy z romansami Gaboriau; zwłaszcza, że problem zakochanej kurtyzany był niejednokrotnie poruszany w chińskiej literaturze... Czytelnictwo w Chinach jest ogromnie rozwinięte... Powieść żadna nie ukazuje się w nakładzie mniejszym niż 30.000 egzemplarzy, to też literaci francuscy zadowoleni są wielce z nowej konwencyi literackiej, która im rokuje duże dochody.

# „Rewolucya“ handlarzy bydła.

## Oblężenie zarządu targowego. — Handlarze chcą wymusić wyższe ceny. Mięso będzie dostępne tylko dla najbogatszych.

Wtorkowy targ na bydło pod względem dopędu i jakości bydła **był bardzo słaby,** to też **handlarze chcieli wykorzystać sytuacyę i żądali** za rogate zwierzęta rzeźne cen dochodzących **do 27 K za jeden kilogram żywej wagi.**

Ponieważ rzeźnicy, którzy złożyli zgodnie z ostatnią uchwałą Rady aprowizacyjnej cenniki na mięso wołowe po 3½ K za 1 kg. **nie kupowali bydła, handlarze chcieli bydło z targowicy wyprowadzić,** na co nie zgodził się zarząd targowicy, opierając się na fakcie, że mięsa w mieście brak i że istnieje zarządzenie nie dozwalające na wyprowadzanie z miasta artykułów pierwszej potrzeby.

**Handlarze tłumnie oblęgali zarząd targowy i zajęli groźną postawę, odgrażając się, iż więcej bydła do Krakowa doprowadzać nie będą.** Niewiadomo, czy spełnią pogróżki, ale nie o to chodzi.

Groźnym jest fakt, że wskutek niepohamowanego pragnienia u rolników, zwłaszcza chłopów, wzbogacenia się, **bydło z dnia na dzień drożeje** i jeśli rząd nie położy hamulca, tj. nie zaprowadzi **taryfy maksymalnej** na zwierzęta rzeźne w całem państwie, to ceny mięsa dojdą do tak niesłychanej wysokości, że mięso **będzie tylko dla najbogatszych ludzi dostępne.** Ponieważ ludność Krakowa należy do niezamożnej, przeto powyższy objaw grozi **wygłodzeniem miasta.**

Prezydyum miasta zarządziło ponownie wypracowanie obszernego memoryału do ministerstwa aprowizacyi w Warszawie z przedstawieniem stanu sprawy i domaganiem się **wzięcia w obronę miast przed wyzyskiem producentów.**

Niechże teraz rząd weźmie na siebie odpowiedzialność za skutki jakie wynikną z braku mięsa w Krakowie.

□ □ □

**Z TEATRU „BAGATELA“.** Ogromne powodzenie towarzyszące każdej reprezentacyi „Twarzy i maski“ zachęciło dyrekcyę do powtórzenia nowości jeszcze we czwartek a następnie w sobotę wieczorem. „Wuj Bernard“, komedya obfitująca w szereg ciekawych niezmiernie typów powtórzoną będzie dzisiaj wieczorem, następnie w niedzielę. Nowością najbliższą będzie głośna sztuka Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Gra serc“. Próby odbywają się już od dni kilkunastu.

**PIĄTKOWY KONCERT SYMFONICZNY W „BAGATELI“** słynnej orkiestry Namysłowskiego, obudził rzecz naturalna ogromne zainteresowanie. Nieliczne jeszcze pozostałe bilety na koncert inauguracyjny nabywać można w kasie teatru codziennie.

**„TARG NA DZIEWCZĘTA“** Jacobiego cieszy się nadal nieustannem powodzeniem, a to dzięki doskonałemu librettu i koncertowej wprost grze wszystkich artystów. To też dyrekcya wystawia operetkę tę dziś i w piątek We czwartek natomiast graną będzie „Wesoła wdówka“ z p. Wandyczową w roli tytułowej. W „Wesołej wdówce“ wystąpią niezrównani tancerze Nadeżdina i Nelly.

**DRUGI I OSTATNI KONCERT IGNACEGO FRIEDMANNA.** Wobec ogólnego zainteresowania i niezwykłego powodzenia z jakim spotkał się pierwszy koncert naszego mistrza-pianisty Ign. Friedmanna „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“ nakłoniło znakomitego artystę, by tenże wystąpił jeszcze raz w naszem mieście. Koncert odbędzie się nieodwołalnie **w niedzielę dnia 29 bm** Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A-B.

**ALEKSANDRA SZAFRAŃSKA** znana śpiewaczka operowa wystąpi z jedynym „Wieczorem Pieśni“ w sobotę 6 marca br. w imprezie „Krakowskiego Biura Koncert. E. Bujański“. Wytworna śpiewaczka pielęgnuje teraz pieśń nowoczesna, zwłaszcza Schubert, Brahms, Beethoven, Grieg, mają w niej wykonawczynię, która poezyą interpretacyi i pięknem wokalnem daje wzór niedościgniony. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A—B.

**PORANEK „TOSCA“ PUCCINIEGO** odbędzie się w niedzielę, 29 bm. w sali Towarzystwa Lekarskiego. Prelegentem dr J. Reiss. w części ilustracyjnej wystąpią pp.: W. Hendrichówna, A. Rawicz, St. Romanowski. Akompaniuje Wallek-Walewski. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

**WIELKIE ZAPASY BOKSERSKIE** urządza dla żcłnierzy tutejszej załogi, amerykański Związek Młodzieży Chrześcijaańskiej (Y. M. C. A.) we środę dnia 25 bm. o godz. 6.30 wiecz. w Kinie żołnierskiem przy ulicy Zwierzynieckiej.

**ROZDZIAŁ SACHARYNY NA MIESIAC MARZEC.** Stow. Kawiarzy zawiadamia swych członków, że sacharyna już nadeszła, którą pobrać można codziennie od 9 do 12 i od 4 do 6 popołudniu w lokalu przy ul. Karmelickiej l. 12 I. p. Cena pudełka 7 Mk 50 f.

**TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE PRZESYŁEK POCZTOWYCH.** Kupiec Abr. Taler przewiózł do gmachu filii pocztowej przy ul. Skałecznej 10 paczek z konfekcyą męską, chcąc je wysłać na prowincyę. Z powodu spóźnionej pory urzędnik nie przyjął przesyłek, wobec czego kupiec ów zostawił paczki na poczcie na co się urzędnik zgodził. Nazajutrz kupiec przyszedł na pocztę i tu o zgrozo dowiedział się, że 8 paczek w niewiadomy sposób zniknęło. Szkoda wynosi około 70.000 koron. Policya wszczęła energiczne poszukiwania za złodziejem.

**ARESZTOWANIE MILICYANTA.** W Krakowie ujęto Franc. Szerka milicyanta z Frysztatu ściganego listami gończymi przez sąd tamtejszy za wielokrotne zbrodnie kradzieży. Przy Szerku znaleziono 10.000 koron, których nie zdążył jeszcze wydać.

**NOTATKI POLICYJNE.** Aresztowano 20-letnią Maryę Kurek za kradzież bielizny na szkodę swego chlebodawcy Zuckermanna. Ant. Wilk ukradł kufer ze zbożem, tłuszczami, wódką itp. łakociami Maryi Łantochy, z którą jechał do Krakowa. Część skradzionych wiktuałów zdołał już spieniężyć.

Do mieszkania Maryi Goblelowej zamieszkałej przy ulicy Szlak 39 włamali się nieznani sprawcy i skradli bieliznę wartości 10.000 kor. 19-letnia Marya Odróż, córka Antoniego z Krzesławic wydaliła się 19 bm. z domu i dotąd nie wróciła

### Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 24 lutego 1920 r.

| | Oferowano K | Żądano K |
|---|---|---|
| Marki niemieckie po 100 M. i 1000 M. | 260·— | 270·— |
| Ruble carskie po 100 Rb | 245·— | 255·— |
| „ „ „ 500 „ | 243·— | 259·— |
| „ dumskie | 65·— | 75·— |
| Dolary amerykańskie | 215·— | 225·— |
| Lei rumuńskie | 310·— | 320·— |
| Berlin | 235·— | 245·— |
| Praga | 235·— | 245·— |

# TELEGRAMY

## Proces o obrazę Sejmu.

**Warszawa.** (Tel. M.) W sądzie okręgowym rozpoczął się głośny i budzący duże zainteresowanie wśród sfer politycznych **proces przeciw b. redaktorom „Gazety Polskiej", Skwarczyńskiemu i Straszewiczowi, oskażonym o zbrodnię obrazy Sejmu.** Jako świadków powołano między innymi posłów: Anusza, Bagińskiego, Daszyńskiego, Stesłowicza, Napiórkowskiego, Michalaka, Fichnę, Witosa i J. Dąbskiego. Świadkowie ci mają ustalić, że ustawa sejmowa, krytykowana w inkryminowanym artykule, była wyrazem jątrzących wówczas Sejm walk partyjnych, jak również, że skutki tej uchwały były szkodliwe dla kraju.

## Dochodzenia przeciw zbrodniom Beselera i Kriesa.

**Warszawa** (tel M.). Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało władzom wojskowym **akta, dotyczące zbrodni, popełnionych przez urzędników niemieckich podczas okupacyi.** W związku z tem poczyniono zarządzenia, celem przeprowadzenia dochodzeń przez władze wojskowe i wygotowania odpowiednich wniosków. Na pierwszym planie znajduje się **sprawa przeciw Beselerowi i Kriesowi.**

## Rokowania polsko-niemieckie.

**Warszawa.** (Tel. M.) Jak słychać konferencye polsko-niemieckie, toczące się w Warszawie, dają nadzieję uregulowania całego szeregu spraw odnoszących się do komunikacyi kolejowej i pocztowej. Posiedzenia komisyi odbywają się codziennie, tworząc nastrój sprzyjający porozumieniu sąsiadujących ze sobą państw.

## Prezesem Prawicy narodowej hr. Baworowski

**Warszawa.** (PAT) Prezesem stronnictwa prawicy narodowej został jednomyślnie wybrany hr. Jerzy Baworowski, poseł sejmowy.

## Usunięcie zarządcy więzienia wojskowego.

**Warszawa** (tel. M.). Z powodu nieporządków, panujących w więzieniu wojskowem przy ul. Dzikiej, ujawnionych między innemi samobójstwem oficera armii Hallera, o czem wczoraj donieśliśmy, usunięty został główny zarządca więzienia, **major Bobrowski.**

## Rewizya bagaży w drodze z Poznania do Kongresówki.

**Poznań.** (PAT) W dniach najbliższych wprowadzone będzie rewidowanie bagaży podróżnych, udających się z Poznania do Kongresówki, na dworcu poznańskim. Rewizyi w Skalmierzycach podlegać będą tylko te pakunki, które nie były poddane rewizyi w Poznaniu. Pakunki oddawane na bagaż, rewidowane będą tylko w Poznaniu.

## Związek polskich przemysłowców naftowych.

**Warszawa.** (PAT) Jak donoszą pisma warszawskie, **celem zapobieżenia przejściu kopalń nafty w ręce obce,** utworzony został związek polskich przemysłowców naftowych, do którego należą **przedsiębiorstwa naftowe, których większość kapitałów jest w rękach Polaków,** oraz Polacy pracujący w przemyśle naftowym.

## „Kuryer Polski" w rękach nowego właściciela.

**Warszawa.** (Tel. M.) „Nowiny Codz." donoszą, że grupa kapitalistów związana z osobą p. Paderewskiego kupiła podobno „Kuryer Polski". Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność wymienionego źródła.

## Rozstrzygnięcie konkursu na projekt odbudowy teatru Rozmaitości.

**Warszawa.** (PAT) Na konkurs ogłoszony przez magistrat Warszawy, na projekt odbudowy Teatru Rozmaitości, **nadesłano ogółem 25 prac.** Sąd konkursowy po rozpatrzeniu nadesłanych prac przyznał w dniu 23 bm. przez tajne głosowanie, **nagrodę pierwszą p. Maryanowi Kontkiewiczowi, a nagrodę drugą architektowi p. Feliksowi Michalskiemu.**

## Na frontach polskich.

**Warszawa.** (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 24 bm. Front litewsko-białoruski: W rejonie Połocka oddziały nasze, prowadząc akcyę wywiadowczą, wzięły kilku jeńców. **Rozbity wczoraj na odcinku poleskim nieprzyjaciel, zachowywał się biernie.** Front wołyński: Oddziały nasze prowadzą **energiczne wywiady.**

Front podolski: **Bolszewicy z większemi siłami atakowali nasze nowe pozycye.** W rejonie Latyczowa **ataki wszystkie odparto.** W lokalnej kontrakcyi **oddziały nasze wzięły 3 karabiny maszynowe.**

## Wilson zażąda odwołania francuskiego ambasadora.

**Kopenhaga** (tel. wł.). Krążą pogłoski, że Wilson nie jest zadowolony z francuskiego ambasadora w Waszyngtonie, ponieważ tenże **w czasie choroby Wilsona traktował z republikańskimi przeciwnikami Wilsona.** Wilson zażądać ma odwołania ambasadora francuskiego.

## Trzęsienie ziemi.

**Paryż.** (Ag. Hav.) Z Tyflisu donoszą, że **silne trzęsienie ziemi** w pobliżu miejscowości Georgi pociągnęło za sobą **straty w ludziach** i spowodowało **liczne spustoszenia.**

## Znieważenie prezydenta węgierskiej delegacyi pokojowej.

**Budapeszt.** (BK) Jeden z dzienników wieczornych donosi, jakoby rząd węgierski otrzymał od agencyi Havasa doniesienie, wedle którego **prezydent delegacyi pokojowej węgierskiej, hr. Apponyi, został podczas spaceru w lasku bulońskim insultowany przez robotników francuskich.** Węgierskie Biuro koresp. oświadcza, że nie ma potwierdzenia tej wiadomości.

## D'Annunzio grozi spaleniem Rjeki.

**Bazylea** (tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą z Rzymu: D'Annunzio wygłosił w Zadarze mowę, w której oświadczył, że mieszkańcy miasta Rjeki postanowili spalić wszystkie budynki publiczne, gdyby Rjeka miała zostać przyłączona do Jugosławii. Dalej donoszą dzienniki włoskie, że 130.000 żołnierzy jugosłowiańskich znajduje się w pobliżu Rjeki, gotowych do ataku na Rjekę.

## „Decydujący cios" Denikina.

**Sztokholm** (tel. wł.). „Daily Mail" donosi z Odesy: Generał Denikin rozpoczął **pochód na Rostów.** Zamierza on zadać bolszewikom decydujący cios. Pochód odbywa się pomyślnie. Wedle doniesień bolszewickich **w okolicy Rostowa toczą się gwałtowne walki.**

## Ustalenie ceny złota w Rosyi.

**Moskwa.** (Radio poznańskie). Rząd bolszewicki ustalił urzędowo cenę złota na 700 rubli za jeden zolotnik, zaś cenę srebra na 2.70 rubla za 1 zolotnik.

# Komunikacya powietrzna pocztowo-pasażerska na linii Gdańsk—Warszawa.

**Gdańsk.** (PAT) W związku ze zjazdem na tegoroczny jarmark gdański, przedstawiciele Tow. Żeglugi powietrznej badali na miejscu warunki w sprawie uruchomienia komunikacyi powietrznej pomiędzy Gdańskiem a Warszawą. Ustalenie regularnej pocztowej i pasażerskiej komunikacyi powietrznej z Warszawą **będzie miało niewątpliwie doniosłe znaczenie ekonomiczne.**

# Odezwa komisyi alianckiej do ludności Śląska

**Cieszyn** (PAT). Komisya międzynarodowa cieszyńska wydała następujący komunikat: W ciągu zeszłego tygodnia **zwrócono się kilka razy do komisyi międzynarodowej w Cieszynie z prośbą o pozwolenie na odbycie publicznych zgromadzeń na ulicach Cieszyna. Komisya odmówiła pozwolenia na te zgromadzenia i nadal odpowie odmownie na wszystkie tego rodzaju prośby.** Komisya międzynarodowa zwraca się do zarządów stronnictw wszystkich narodowości z prośbą, ażeby starały się wszelkiemi siłami zapobiedz wszelkim manifestacyom, któreby mogły wywołać choćby najmniejsze zaburzenia publiczne. Komisya ubolewa, że nie wszystkie stronnictwa usłuchały jej życzliwych rad i zarządzeń, czego dowodem była niedzielna manifestacya, która mogła była (nie mogła była, bo... nie wywołała! — przyp. Red.) wywołać poważne zaburzenia w spokojnym Cieszynie. Komisya międzynarodowa w zupełnem porozumieniu i zgodnie z rządem polskim pragnie utrzymać spokój i porządek, oraz zapewnić wszystkim do głosowania uprawnionym wolność i możność używania tego prawa, gdy nadejdzie chwila plebiscytu. Komisya jest też przekonana, że większość ludności śląskiej pragnie utrzymać porządek i spokojnie pracować. Komisya ma silną nadzieję, że usiłowania, które mimo jej zarządzeń i decyzyi, pobudzają ludność do niepotrzebnych (?) manifestacyi, spotkają się z naganą (?) społeczeństwa. W chwili dziejowej, kiedy naród przygotowuje się do plebiscytu, powinien to czynić w spokoju, porządku i skupieniu (tak to uczynił lud śląski w Cieszynie! — przyp. Red.). Komisya liczy więc na poparcie wszystkich obywateli i ufa, że wspólnie z nią będą pracować tak, ażeby działalność jej stała się niewątpliwie dziełem pokoju i sprawiedliwości, co jest jej najgoręstszem pragnieniem. (Zapytać należy, czy komisya aliancka wydała podobny komunikat pod adresem Czechów i co ma zamiar uczynić, aby przeszkodzić bandyckim napadom Czechów na ludność polską, **które istotnie zakłócają spokój** i stanowią niebezpieczeństwo dla życia polskich obywateli — przyp. Red.)

**Cieszyn** (PAT). Międzynarodowa komisya administracyjna w Karwinie ogłosiła następującą **odezwę do ludności zachodniej części powiatu frysztackiego:** Komisya międzynarodowa w Cieszynie **postanowiła przekazać swoją władzę w sprawach, dotyczących administracyi zachodnich części powiatu frysztackiego komisyi międzynarodowej,** złożonej z 4 członków. Komisya ta nosi nazwę komisyi administracyjnej w Karwinie. Komisya administracyjna łączy w swojem ręku kompetencye pierwszej i drugiej instancyi. Ona to od dziś z zupełną bezstronnością (?) **czuwa nad całą administracyą zachodniej części powiatu frysztackiego, biorąc zatem za tę administracyę całą odpowiedzialność.** — Dzięki spokojnemu zachowaniu się ludności, komisya będzie mogła w swoim zakresie działania **przyspieszyć przygotowania do plebiscytu, który położy kres stanowi przejściowemu, trwającemu przeszło od roku i rozstrzygnie o ostatecznym losie bogatej prowincyi zachodnio-śląskiej.** Podpisano: Flewert, Filipo, Bernetto, Akana.

## Konferencya sejmowa w sprawie plebiscytu cieszyńskiego.

**Warszawa.** (Tel. M.) W Sejmie odbyła się **konferencya w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.** Konferencya ustaliła stan faktyczny i rozpatrywała **możliwość skłonienia komisyi koalicyjnej do objektywnego sprawowania swej władzy.** W konferencyi brali udział min. Patek, delegat rządu pol. w Cieszynie Guenter, delegat Rady narodowej w Paryżu Szura, dalej posłowie Kunicki, Daszyński i Grabski.

# Bandycki napad Czechów na górników polskich.

**Cieszyn.** (Tel. prywat.) Dnia 22 bm., kiedy górnicy wyjeżdżali z kopalni, **oczekiwali na nich uzbrojeni napastnicy czescy,** między którymi znajdowali się **członkowie narzuconego w Porembie Wydziału czeskiego z wójtem Szczerbą** na czele. **Grupa napastników pobiła kijami kilkunastu robotników polskich,** między tymi **kilku ciężko.** W sprawie tej wniesiono protest, w

którym między innemi powiedziano: Zapytujemy, czy prefektura, względnie podprefektura w Karwinie ma jakąś władzę w ręku, czy też **ludność zdana jest na łaskę i niełaskę napastników czeskich** i żandarmeryi oraz policyi czeskiej, która wobec bezczynności i obojętnego zachowania się jest współwinną. Protest żąda kategorycznie, **aby wymienieni napastnicy zostali natychmiast uwięzieni**, a następnie, aby żandarmów, którzy byli na miejscu obecni, i **przypatrywali się spokojnie biciu** ludzi, wychodzących z podziemi na powierzchnię po pracy, natychmiast z ich posterunków ściągnięto i oddano **pod sąd**. Gdyby władze nie potrafiły zabezpieczyć życia i zdrowia polskiej ludności, mieszkającej w gminach, znajdujących się blisko strefy czeskiej, natenczas za wszystkie przestępstwa musiałyby ponieść odpowiedzialność.

# Nasze warunki pokojowe.

**Warszawa.** (PAT) Komisya spraw zagranicznych na posiedzeniach 23 i 24 bm. obradowała nad sprawozdaniem rządu o propozycyi pokojowej ze strony Rosyi bolszewickiej. W wyniku tych obrad **komisya przyjęła do wiadomości zasady odpowiedzi, projektowanej przez rząd polski.**

**Polska nie odrzuca uczynionych jej propozycyi pokoju,** wojna bowiem prowadzona jest ze strony Polski nie w celach zaborczych, lecz wyłącznie ku obronie żywotnych interesów państwa i narodu polskiego. Toteż **rząd polski w odpowiedzi swej na notę sowietów rosyjskich przedstawi zasady, na których podstawie gotów byłby wejść w rokowania pokojowe, i których przyjęcie przez Rosyę zabezpieczyłoby stałe wschodnie granice Rzpltej oraz jej międzynarodowe stanowisko.** Polska musi się domagać **ostatecznego unicestwienia dzieła rozbiorów** i by usunięte były krzywdy dziejowe, nie pozwalające na ustalenie dobrych **sąsiedzkich** w przyszłości między narodem polskim i rosyjskim. **Rozgraniczenie obu tych państw nastąpić musi na podstawie dążeń i interesów samej ludności.** Na stanowisku tem stanął już oddawna rząd i Sejm Rzpltej polskiej. **Rzplta polska postanowiła nieodwołalnie ustalić swą wschodnią granicę w porozumieniu z miejscową ludnością i ma prawo i obowiązek domagać się również, by ludności tych ziem, które leżą poza linią polskiej administracyi, a należały przed 1772 rokiem do Polski, dana była możność swobodnego wypowiedzenia się co do swej przynależności państwowej.**

Rzplta polska **nie może również być obojętną na los nowo powstałych państw,** z któremi wiążą ją poważne interesy ogólno-europejskiego pokoju. W tymsamym też celu trwałego ustalenia pokoju **Rzeczpospolita polska musi domagać się zatwierdzenia warunków pokojowych, któreby ułożyła z rządem sowietów, przez reprezentacyę całego narodu rosyjskiego.** Na tych podstawach rząd polski postanowił po porozumieniu się z mocarstwami sprzymierzonemi oprzeć swą odpowiedź rządowi sowietów rosyjskich.

# Burza w Sejmie.

**Warszawa** (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu doszło do wielkiej burzy, gdy przystąpiono do rozprawy nad nagłością **wniosku p. Witosa**

**W SPRAWIE PODDAWANIA OGLĘDZINOM PRZEZ KOMISYE WOJSKOWE KOBIET**

i reklamowania kierowników gospodarstw i żywicieli rodzin. Oględziny rodzin zarządzono dlatego, aby sprawdzić, czy istotnie nie może się ona obyć bez reklamowanego.

P. Witos skarży się, że w czasie obecnych poborów **komisye poborowe wzywają matki, żony i siostry poborowych celem dokonywania oględzin.** (Po tych słowach zrywa się

**W CAŁYM SEJMIE OGROMNA WRZAWA**

i głosy: skandal, barbarzyństwo, nawet za niemieckich rządów tego nie było). Oględziny odbywają się w obecności komisyi, a często wobec ludzi nie mających nic z tem wspólnego. Wojskowi

**ZMUSZAJĄ KOBIETY DO ROZBIERANIA SIĘ W ZUPEŁNOŚCI**

wśród ludzi, tam się znajdujących. Obraża to wstyd i godność kobiety. Interwencya poszczególnych posłów w tej sprawie nic nie pomogła. Ludność jest tem niesłychanie wzburzona. Jest to objaw zdziczenia wojskowości, która się nie czuje niczem związana ze społeczeństwem, jeżeli sobie na takie rzeczy pozwala. Mowca wśród ustawicznej wrzawy i niesłychanego oburzenia całego sejmu prosi o przyjęcie nagłości wniosku.

Minister wojny Leśniewski wśród ciągłej wrzawy oświadcza, że zarządzenie oględzin zostało istotnie przez ministerstwo wydane. Ministerstwo chciało je zastąpić orzeczeniem czynników autonomicznych, **stwierdzono jednak nadużycia,** więc powrócono do dawniejszego rozporządzenia. Zmieniono je o tyle, że nakazano przeprowadzenie badania **tylko w obecności 2 lekarzy i w oddzielnym pokoju.**

Izba przyjmuje nagłość wniosku i odsyła sprawę do komisyi wojskowej.

## Walne zebranie Izby handlowej.

**Kraków**, 25 lutego.

Wczoraj popołudniu w gmachu Izby handlowej, w sali obrad, odbyło się doroczne walne zebranie Izby przy bardzo licznym udziale członków, oraz radcy nam. Kowalikowskiego, szefa sekcyi z min. handlu Chodkiewicza oraz krakowskich delegatów dyrekcyi poczt i krakowskiej dyrekcyi kolejowej. Zagaił zebranie prezydent Epstein witając zebranych oraz nowego komisarza rządowego Izby w osobie r. nam. Kowalikowskiego. Następnie poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym w r. ub. członkom izby: śp. Zieleniewskiemu i Halskiemu, oraz bp. Holzerowi, wreszcie zgłosił wniosek o

**UCHWALENIE DARU IZBY HANDLOWEJ NA FLOTĘ POLSKĄ W KWOCIE 25.000 KORON,**

przyjęty oklaskami.

Nastąpiły z kolei wybory prezydyum Izby. W głosowaniu kartkami wybrani zostali przeważającą większością głosów ponownie: prezydentem p. **Epstein,** wiceprezydentem r. **Peroś,** delegatem do prezydyum p. **Zawojski.** Ten wynik wyborów przyjęto gorącemi oklaskami.

Z porządku dziennego prez. Epstein przedłożył w obszernem przemówieniu sprawozdanie prezydyum z działalności Izby. Przeszedł on w niem po kolei wszystkie ważniejsze sprawy bieżące i prace, które izba inicyowała lub w których współdziałała. Więc obrady komisyj celnych w Warszawie, otwarcie giełdy pieniężnej w Krakowie, w związku z czem pozostaje zamierzone otwarcie giełdy towarowej, prace nad projektem statutu normalnego dla spółek akcyjnych, opiniowanie za utrzymaniem moratoryum i uzasadnienie, współdziałanie przy układach kompensacyjnych z Czechami, Rumunią, Austryą i Szwajcaryą, utworzenie w Wirsztwie centralnego Związku dla przemysłu, handlu, górnictwa i finansów, utrudnienia paszportowe i niedomagania pocztowo-telegraficzne oraz kolejowe, mając tak ujemny wpływ na sprawy przemysłu i handlu itd. W sprawie lichwy drobno-sklepikarskiej i niepotrzebnego rozmnożenia się kantorów wymiany dla spekulacyi kursowej na walutach Izba zajęła stanowisko zdecydowanie przeciwne, wypowiadając się za dowodem uzdolnienia i badaniem moralnych i zawodowych kwalifikacyj kandydatów. Prezydent poruszył jeszcze sprawę interwencyi Izby dla złagodzenia rekwizycyj, pracę nad przeszacowaniem własności przemysłowej w związku z deprecyacyą waluty, odbudową kraju, statystyką produkcyi przemysłowej, sprawy węglowe itd.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos: dyr. Szancer, r. Rosenzweig z Wieliczki, wicepr. Peroś, r. Rosenberg, Wachtel itd. Odpowiadał, wyjaśniając poruszone kwestye, prez. Epstein, a zakończył odpowiedź, wzywając do wyrozumiałości na wielu poruszonych punktach, w których opozycyjne stanowisko jest najłatwiejsze, ale potrzeba także trochę więcej optymizmu i wiary. Państwo się buduje, więc trudności są wielkie, ale powinna nam przyświecać nadzieja, że przyszłość będzie lepsza; możemy tylko pracować nad jej przyspieszeniem.

Z kolei dyr. Szancer referował zamknięcie rachunków i preliminarz budżetu na r. 1920 (1,361.144 K w dochodach i rozchodach), które zebranie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości, oraz uchwaliło wnioski komisyi budżetowej.

Żywsze zainteresowanie obudził punkt następny: **sprawy kolejowe,** które referował insp. **Bund.** Oświadczył on między innemi, że sprawa budowy dworca znajduje się na dobrej drodze przez postanowienie budowy linii okrężnej dla rozdzielenia ruchu towarowego od osobowego, że **z wiosną rozpoczęta będzie budowa linii Rzeszów-Tarnobrzeg a nad linią Kraków-Miechów prowadzone są studya,** że wkrótce będzie **wprowadzony pociąg pospieszny Paryż-Bukareszt via Wiedeń-Kraków-Lwów i t. d.** Wielkie troski budzi ciągłe podwyższanie taryf towarowych, które w październiku r. ub. podniesiono o 100 procent, 15 lutego o dalsze 20 proc., 1 marca będą o dalsze 30 proc., a 1 kwietnia podniesione być mają do niewiadomej jeszcze, ale bardzo znacznej wysokości, ze skreśleniem wszystkich taryf wyjątkowych, co zwłaszcza na węglu odbije się fatalnie. Nie udało się przeciwdziałanie izby jak również bezskuteczne pozostały starania o większy przydział wagonów dla Małopolski.

W dyskusyi, w której zabierali głos rr. Rosenzweig, Ader, Judkiewicz i inni, poruszono jeszcze sprawę budowy linii Kraków-Myślenice-Mszana Dolna i kilka innych, na co prez. Epstein odpowiedział, wyjaśniając stanowisko Izby, poczem, wobec spóźnionej pory, zamknął obrady.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Kuryer" J. Konacki. Redaktor odpow.: Jan Stanisławski. Tel. 2124. — Druk. Ludowa w Krakowie.